

WSA: premier ma ponownie zbadać, czy ujawnić raport Pitery o CBA – 16 lipca 2008 r.

2008-07-16 14:57

16.7. Warszawa (PAP) - Kancelaria premiera ma ponownie rozpatrzyć wniosek obywatela o udostępnienie mu, w ramach dostępu do informacji publicznej, raportu o CBA autorstwa minister Julii Pitery - orzekł w środę Wojewódzki Sąd Administracyjny w Warszawie.

WSA uwzględnił skargę prowadzącego kancelarię prawną Piotra Brzozowskiego, któremu kancelaria premiera odmówiła wglądu do dokumentu, argumentując, że nie stanowi on informacji publicznej.

Jak powiedział PAP sędzia WSA Jacek Fronczyk, sąd uchylił decyzje odmowne i z powodów proceduralnych zwrócił sprawę kancelarii premiera do ponownego rozpatrzenia. Wnosiła ona o oddalenie skargi Brzozowskiego.

Wyrok nie jest prawomocny, można od niego złożyć kasację do Naczelnego Sądu Administracyjnego.

Brzozowski twierdził, że raport jest informacją publiczną i jako taki powinien być dostępny dla każdego, kto się o niego zwróci. "Jeżeli minister Pitera publicznie twierdzi, że CBA łamie prawo, to ja chcę wiedzieć, czy rzeczywiście tak jest" - powiedział środowej "Rzeczpospolitej". Według "Rz", w kwietniu szef kancelarii premiera Tomasz Arabski odmowę uzasadnił argumentem, że raport to nie dokument, bo nie został ukończony ani podpisany; ponadto jest on tajny.

Julia Pitera, minister w kancelarii premiera, odpowiadająca za walkę z korupcją, przekazała premierowi Donaldowi Tuskwowi materiał dotyczący działalności CBA w grudniu 2007 r. W lutym tego roku na posiedzeniu sejmowej komisji tłumaczyła, że raport jest jedynie notatką powstałą w formie elektronicznej, nie ma podpisu, ani tytułu, nie posiada też oznaczeń kancelaryjnych. W kwietniu mówiła zaś, że raport jest oficjalnym dokumentem opatrzonym klauzulą "tajne" i przechowywanym w kancelarii tajnej.

Od początku Pitera nie chciała podawać żadnych jego szczegółów twierdząc, "że jest materiałem pomocniczym, przygotowanym dla premiera, a nie informacją publiczną". Odmówiła też przekazania go Rzecznikowi Praw Obywatelskich.

Janusz Kochanowski zwrócił się do szefa komisji sprawiedliwości Ryszarda Kalisza (Lewica) o interwencję w sprawie. "To przykład wysoko posuniętej arogancji władzy i niezrozumienia, że sekretarzem się bywa, a obywatelem, który ma określone prawa, jest się stale" - powiedział RPO o odmowie Pitery. Jak dodał, nie chodzi mu o samą treść materiału, ale o "zasadę" - by przypadki odmawiania RPO dostępu do dokumentów w przyszłości się nie zdarzały. (PAP)

sta/ wkr/ mag/